

# JWP/BC, Jesteśmy wszędzie

Ci..., cicho-sza, bo wjeżdża JWP i ma hip-hop grać /4x

Rzucam ten wers, mój styl wgniata Cię znów

Tu w fotel

Biorę tu za to spoko cash, potem latam samolotem:

Amsterdam, S?o Paulo, Berlin, Praha, Londyn, Warszawa

Gdziekolwiek ziombie bym nie był, po sobie ślady zostawiam

Mój jak rap jak zombie, głodny krąży po betonie

Namierza w moment ofiary, ciągle rządzi na rejonie

To jest werbalny bombing, crossuję te słabe style

Popadli w mentalny konflikt, odpadli, zostali w tyle

Czuję znowu, że żyję, piszę te linie jak natchniony

Nie muszę tu dawać w szyję, by widzieć żywsze kolory

Zanim życie mi minie, nie minie mi do niego chęć

Nie wbijam Was tu na minę, nawijam to z ręką na sercu

"Eviva l'arte!", to MCs kwartet wchodzi do buszu

Urban garden Ty tego pragniesz jak kilo suszu

Powiedz padre gdy rap jest na dnie, to przyjdę w sukurs

Ty to sam wiesz stoi na kanwie mego campusu

Pęk, dobrych newsów, bo mój punch to Mołotow Zew

W godzinie duchów, sex, drugs, alkohol

Vestax, Ortofon, Technics mic, słowotok i Akai

To po to, żebyś wiedział co to rap

To piękna historia od A do Zet

Dla niedowiarków - nokaut, prawy hak i sierp

To wrzask i szept a sztuka jest w selekcji

JWP/BC crew niesie ten prestiż

Moi ludzie wiedzą, że to Jot do Wu do Pe (Pe)

Z Wu do Wu do A (A), my jesteśmy wszędzie

Twoi ludzie wiedzą, że to Jot do Wu do Pe (Pe)

Z Wu do Wu do A (A), my jesteśmy wszędzie

/2x

Nie ma pozytywniejszych pojebów niż moje crew

Ten projekt leci na świata koniec znów

Robić przeboje, pięć luf plus naboje

Toje kopią se grób, chociaż nie szukamy wojen

Nie zarobię to nie zwiedzę, nie pomoże mi bankier

Latam albo w Tyrze siedzę jak Superman i Clark Kent

Mam wódki pełną szklankę jak wtedy w Edynburgu

A kredytową kartę, se czyszczę w jeden turnus

Chcę twardych i miękkich, farby i dźwięki

To mania co pochłania mnie jak "Wielki Błękit"

Te nagrania i literki znajdziesz nawet w Wawelach

To Łajzol, SWR, Es Kosi, ERO i MEA

Dobra, weź się przesuń, zrób miejsce mi tu

Bo coś obudziło bestię wraz z wejściem bitu

I wiesz, bez kitu, szyby wypadają z okien

My to ci twórcy hitów i tak leci rok za rokiem

Znów ktoś za blokiem w okolicy ronda Bolka

Tworzy te dobre rzeczy Pontar odpal jointa

Mortal Combat, mów mi Subzero, Ero

Zimny skurwysyn, co czyści konta raperom

Ja wciąż gram libero, jak pukam, to ligę mistrzyń

Jak słucham, to dobrych płyt, a nie jak bieda piszczy

I jak widać bliższy mi tryb życia Hustlera

Nie ma takich miejsc, gdzie ma klika nie dociera

Moi ludzie wiedzą, że to Jot do Wu do Pe (Pe)

Z Wu do Wu do A (A), my jesteśmy wszędzie

Twoi ludzie wiedzą, że to Jot do Wu do Pe (Pe)

Z Wu do Wu do A (A), my jesteśmy wszędzie  
/2x

JWP - to rap z numerem jeden  
JWP - to styl, flow z powerem, to nieczysty interes  
JWP - to prawdziwe gówno, na którym nie siada mucha  
JWP - to jesteśmy wszędzie...

Chcę być tam, gdzie, gdzie tylko zechcę /4x